Nr 180. Dnia 17 Sierpnia. Wtorek. Dnia 5 (17) Sierpnia 1875 r.

Prenumerata „Kur. War.“ wynosi w **Warszawie** rocznie rs. 4 k. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie k. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5.

Numer pojedyńczy w Kantorze Redakcji kop. 5.

Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY PIĄTY

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie r. sr. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kop. 90, oraz na opakowanie i ekspedycję rs. 1 kop. 80).

Prenumerata przyjmuje się rocznie półrocznie i kwartalnie.

Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: SS. Anastazjusza i Mirona M.
Jutro: SS. Agapita M. i Bronisławy.
Czwartek: SS. Benigny P. i Rufina W.
Piatek: SS. Bernarda Op. i Jordana.

Wschód słońca o godzinie 4 m. 47
Zachód „ „ 7 „ 20

Długość dnia god. 14 minut 23
Ubyło „ „ 2 „ 14.

Sobota: S. Joanny Fremiot Wdowy.
Niedziela: SS. Jacka i Symforjana.
Poniedziałek: S. Filipa Benicjusza.
Wtorek: S. Bartłomieja Apostoła.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

— Kościół Ś go Krzyża obchodził uroczystość wczorajszą Ś-go Rocha Nabożeństwem odpustowem, z kazaniami i processjami tak z rana jak i po południu. Summę z wystawieniem Najświętszego Sakramentu celebrował JX. Brzezikowski, w czasie której Słowo Boże głosił JX. Redke. Nieszporne zaś Nabożeństwo odprawił JX. Kaczyński, a naukę duchowną w czasie Nieszpornym wygłosił JX. Brzezikowski. Po skończonej processji, w której oprócz duchowieństwa i bractw miejscowych wzięły udział z licznie zebranymi pobożnymi i Siostry miłosierdzia, tudzież po odśpiewaniu litanji do uroczystującego patrona Ś go Rocha, udzielonem zostało obecnym błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem.

— *W rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do Pol. Wyk. za Nr 212 wydanym, zamieszczono:* Dostrzegać się daje, że polewanie kwiatów znajdujących się na balkonach domów frontowych, uskutecznianem bywa do tego stopnia nieostróżnie, iż publiczność przechodząca po trotuarze, bywa obryzgiwana wodą.

W celu zapobieżenia tego rodzaju nieporządkowi, polecam Kommisarzom cyrkułowym, ażeby wezwawszy tych właścicieli domów lub ich rządców, do których się to odnosić będzie, zobowiązali ich natychmiast przez deklaracje, do oznajmienia lokatorom zajmującym mieszkania z balkonami, iżby ci uskuteczniali polewanie kwiatów z możliwą ostróżnością, unikając chociażby najmniejszego obryzgania przechodniów, nad wykonaniem czego, Kommissarze zarządzą czujną baczność za pośrednictwem właściwej służby policyjnej i donosić mi będą o dostrzeżonych w uchylaniu się od tego przepisu.

— Icek Gelman, właściciel omnibusu Nr 46 zamieszkały w domu Nr 212/13 na Pradze, za kursowanie, po mieście w porze nocnej bez zapalonych latarek, skazany zostaje na karę pieniężną w kwocie rs. 2, zaś Jan Kobyłka konduktor omnibusu Nr 21, zamieszkały pod Nr 7 w alei Jerozolimskiej, za zatrzymywanie się z omnibusem bez żadnej potrzeby, skazany zostaje na trzy dni aresztu policyjnego. (G. P.)

Wiadomości miejscowe.

= W sobotę wieczorem popełnione zostało w Warszawie zabójstwo.

Oto jego szczegóły:

Przy ulicy Nowy-Świat wznoszą się obok siebie dwa niewielkie domki murowane Nr 8 i 10 tuż obok koszar straży Ogniowej, a właścicielką obu tych possesji a zarazem lokatorką jednej z nich była p. Karolina z Tymowskich Grodzicka, wdowa licząca 56 lat wieku.

Pani G. była prócz tego właścicielką dwóch innych domów w Warszawie, mianowicie jednego na ulicy Kruczej drugiego na Lesznie. Posiadała też majątek ziemski Garki w Piotrkowskiem.

Jakkolwiek bardzo bogata, pani G. prowadziła życie ustronne i ciche. Mieszkała wprawdzie elegancko zajmując lokal parterowy z ogrodem w domu Nr 10 ale nie przyjmowała u siebie prawie nikogo z wyjątkiem paru osób i służby.

Dodać jeszcze trzeba, że i ci zaufani mieli wstęp tylko do trzech pokojów przednich, reszta zaś mieszkania nie była dla nikogo dostępną.

Jedyny wyjątek stanowił Józef Ł. stróż domu z ulicy Kruczej, przychodzący prawie codziennie do ogrodu pani G. dla zajmowania się tam, jak teraz, zbieraniem owoców.

W sobotę po południu Józef Ł. znajdował się jak zwykle we wspomnionym ogrodzie i zbierał owoce do koszów, które miał odnieść do znajomych swej pani, jednocześnie zaś rządca domu czekał na nią w przedpokoju.

Rządca czekał dość długo ale go to niedziwiło, gdyż pani G. w ogóle niechętnie każdego wpuszczała do siebie. Nieraz pozwalała ona stukać długo zanim zniecierpliwiona wyszła, by odprawić pukającego słowami: „Jak będę Pana potrzebowała to przyszlę po niego.“ Więc chociaż upłynęła blizko godzina, rządca czekał cierpliwie.

W tem z pokoju wyszedł Józef Ł. z koszem owoców.

Rządca spytał go naturalnie zaraz o panią, ale za odpowiedź otrzymał mruknięcie stróża, że pani poszła do ogrodu. Przyczem wychodzący zatrzasnął drzwi tak, że wejście do pokoju stało się niedostępne. Nie było co dłużej czekać i nasz rządca poszedł do domu.

Tymczasem służąca pani G. chciała także ją zobaczyć, zaczęła więc stukać do niej, ale także nie odebrała żadnej odpowiedzi. Była już godzina 9-ta wieczorem, a pani G. jeszcze się nie odzywała.

To zniecierpliwiło służącą, zawołała więc domowników, sprowadzono policję, przybyli też sąsiadujący strażacy i ich kapitan.

Otworzywszy wytrychem drzwi ogrodowe do mieszkania zaginionej, od razu spostrzeżono okropny widok.

Przy ścianie siedziała nieco pochylona nieżywa Grodzicka, mając okręcony na około szyi sznur. Sznur ten przymocowany był jednym końcem do haka w ścianie, a drugim opleciony naokoło ręki i dłoni, bynajmniej zresztą nie zaciśniętej.

Ubranie zmarłej było w nieładzie, a nawet podarte, ręce podrapane, ciało posinione. Co zaś najważniejsza, że sznur na szyi nie był wcale zaciśniony.

Wszystko to odrazu przekonało obecnych, że patrzą na ofiarę zabójstwa, a nie samobójstwa.

Posłano natychmiast po Józefa Ł., do jego mieszkania. Przyszedł on wkrótce cały drżący, a zanim żona z dzieckiem u piersi, także zaniepokojona, chociaż oboje nic jeszcze o wypadku nie wiedzieli, bo nie wiedziała o nim nawet ta osoba, której użyto jako posłańca.

Na widok trupa stróż zmieszał się jeszcze bardziej. Podrapana jego twarz i niezwykle nabrzmiałe ręce, rzucały nań pewną poszlakę. Aresztowano go natychmiast.

Kazano też przytrzymać żonę Józefa Ł. ale ta zaczęła prosić, by jej pozwolono odejść do domu, gdyż zostawiła tam drugie dziecko. Tymczasem obecni zaświadczyli, że ma ona tylko jedno dziecko 2 miesięczne, które właśnie trzyma na ręce. Chęć ucieczki żony Józefa Ł., a pójniej jeszcze chęć ukrycia przez nią w domu śladów zbrodni, spełzła tym sposobem na niczem.

Aresztowanych rozłączono natychmiast, aby następnie osobnem ich badaniem ułatwić wykrycie prawdy. Jednocześnie policja przedsięwzięła najściślejszą rewizję mieszkania Józefa Ł.

W ciągu nocy śledztwa nie przerywano ani na chwilę.

Niemałą poszlaką dla sądu są plamy krwi znalezione na ubraniu Józefa Ł., nadto tłomaczenie się tegoż na tym punkcie nie zbyt jasne.

Sekcja na ciele zmarłej przekonała, że śmierć jej pochodzi w skutek uderzenia pięścią w czoło a następnie uduszenia rękami.

W mieszkaniu zabitej znaleziono gotówką około 250 rubli i dowód na złożone niedawno w Banku Handlowym rs. 4,000. Znaleziono też testament.

Że celem zabójstwa była tu chęć zabrania pieniędzy, to nie ulega wątpliwości i śledztwo zapewne dziś jeszcze wykryje jaką summę zbrodniarz zdołał zabrać i gdzie ją ukrył.

Oboje aresztowani wczoraj wieczorem przewiezieni

ECHA KĄPIELOWE.

Iwonicz 14 sierpnia.

Jeżeli Warszawiak czystej krwi spotka się kiedy ze wspomnieniem o Iwoniczu, gotów zaraz odpowiedzieć:

— A wiem, leży w Karpatach.

Otóż Warszawiak myli się tym razem tak jak i zwykle, kiedy rzecz o geograficzne wiadomości idzie. Iwonicz bowiem nie tylko nie leży w Karpatach, ale nawet położony jest dość daleko od Karpat, bo ażeby pierwsze nawet podnóża Beskidów (w Dukli) ujrzeć, trzeba kilka dobrych mil ujechać.

Nie przeszkadza to tutejszemu zakładowi kąpielowemu cieszyć się bardzo pięknem położeniem i arcyczystem powietrzem.

Iwonicz jest to dolina między górami obrosłymi ze wszech stron lasem jodłowym.

Nie będę się tu wdawał ani we własności kuracyjne wód Iwonickich, ani w bijografję tego uzdrawiającego zakładu. Znajdziecie to w pierwszym lepszym przewodniku, a ja wyznam wam szczerze, że niecierpię przepisywać, a jeszcze bardziej rozczytywać się w przewodnikach. Dla tego więc zostawiam na boku wszelkie wiadomości kuracyjne statystyczne, chociaż łatwo by mi było je tu zebrać.

Dość wam wiedzieć, że w Iwoniczu ślepi widzą, chromi chodzą, łysi grają na skrzypcach, a zdrowi czują zdwajający się apetyt i wszelkie uwielbienie dla pięknej natury roślinnej i... ludzkiej.

Szkoda tylko, że tej drugiej natury jest tu nie do zbytku. Iwonicz bowiem tem się różni od siostrzyc swoich Szczawnicy i Krynicy, że panien zjeżdża tu bardzo mało, a wślad za tem idzie że i młodzieży bywa nie wiele.

Nie przeszkadza to jednak loterjom fantowym, przejażdżkom i tak zwanym reunionom, o których parę tygodni temu pomieściliście już wspomnienie.

Największą wadą Iwonicza jest brak komunikacji, przejeżdżający bowiem tu przez Kraków, dostawszy się koleją żelazną Lwowsko-Krakowską do Tarnowa, muszą albo udawać się w dalszą podróż rodzajem dość niewygodnego dyližansu zwanego tu elwagenem, albo też rzucić się w objęcia furmanów Izraelskiego pokolenia, którzy powozami lub bryczkami dostawiają na miejsce mniej więcej zdrowo i cało gości Iwonickich.

Ale z Mośkiem lub Herszkiem nie ma gadania, trzeba stawać gdzie on chce i jechać jak się jemu podoba. Raz bowiem stanąwszy na teritorium Tarnowskiem i ominąwszy pocztę, podróżnik staje się rzeczą furmana starozakonnego, który go dostawia na miejsce jak towar poruczony jego odpowiedzialności.

Zawsze jednak kto jedzie ten dojedzie, a przybywszy do Iwonicza może się cieszyć nadzieją, że za kilka lat stanie tu kolej, która w niezupełnie określonym czasie pozbawi Moszków i Herszków sutego haraczu jaki im podróżni muszą opłacać.

. . . .

Nie ma jednak złej drogi do swojej niebogi.

Przybywszy do Iwonicza turysta nie żałuje ani nudów podróży ani czasu na nią użytego. Miejscowość jaka powiedziałem już, bardzo piękna, a wygody jak na wody Galicyjskie wcale dostatnie.

Wszakże to wszystko kosztuje pieniądze i grube pieniądze, a gdzież dziś bez pieniędzy się obrócisz!

. . . .

Przedewszystkiem więc jesteś chory, musisz sobie kupić własną wannę drewnianą zamykaną na kłódkę, tym bowiem tylko sposobem możesz uchronić swoją indywidualność od szkodliwych następstw kąpania się w pozostałościach jakie inna chora indywidualność po sobie zostawiła.

Powtóre w jedzeniu nie masz wielkiego wyboru, istnieje tu bowiem jedna tylko tak zwana restauracja, ale za to nie szczególna. Wiadomo jednak że głód jest najlepszym kucharzem a na apetycie w Iwoniczu nie brak. Zjadasz więc co napotkasz a w braku jadła gotów byś spożyć samego restauratora chociaż się wydaje dość niestrawnym.

Po trzecie pójdziesz zwiedzić altanę postawioną na najwyższym szczycie najwyższej góry Iwonickiej, zkąd się odkrywa wspaniały widok na restaurację i gości grających przed nią w domino i szachy, a następnie zszedłszy, udasz się do bełkotki, vulgo źródła przepełnionego gazami, które się przez wodę dobywają. Bełkotka jest to morze Kaspijskie Iwonickie. Przytknij zapałkę, a gaz zapłonie i możesz zaraz jeżeli ci się spodoba, stawiać na miejscu świątynię ognia.

Nie ma jednak w Iwoniczu ani Zoroastra, ani płci pięknej, któraby czuła powołanie na westalski zarząd, więc też same niektóre zapalają ogień, i gaszą go też bezzwłocznie.

Kiedy już zwiedzisz kąpiele, restaurację, altankę i Bełkotkę, Iwonicz przyswoił cię do siebie, uznał cię za syna i możesz sobie radzić z czasem i towarzystwem, jak tylko zechcesz starając się tylko uniknąć, ażeby jedno nie działało na niekorzyść drugiego.

Będą cię wprawdzie spotykać różne propozycje

zostali do aresztu policyjnego, zanim oddani zostaną sądowi kryminalnemu.

Co do testamentu, ten obdarza kilku krewnych zmarłej summami nie większemi nad 15,000 rubli.

Summę pozostałą po zaspokojeniu wszelkich zapisów, zmarła przeznaczyła na rozszerzenie kościoła Sgo Aleksandra na Placu 3ch Krzyży.

O ile można przybliżonym sposobem ocenić wysokość tej ofiary, wyniesie ona około 100,000 rubli, jest więc bardzo znaczna i rzeczywiście może się przyczynić do powiększenia świątyni.

Tyle o całym tym wypadku.

Podajemy powyższe szczegóły, o ile mogliśmy je zebrać na miejscu zaraz w sobotę wieczorem i w ciągu dnia wczorajszego.

Dodać jeszcze musimy, że wykrycie zbrodniarza i zebranie świadczących przeciw niemu dowodów, zawdzięczać trzeba energji władz policyjnych i sądowych, które bez przerwy i bez wytchnienia od chwili zejścia, na miejscu prowadzą śledztwo.

═ Otrzymaliśmy od zarządu Szpitala Pragskiego następującą deklarację:

„Mój to syn uległ złamaniu ręki, o którym Kurjer Warszawski z dnia 11 i 12 b. m. i roku podał ze swemi uwagami do wiadomości ogółu. Z mej strony i to z własnej woli, mogę tylko uczuwać się wdzięczną za opiekę, jaką syn mój doznał w szpitalu i proszę o ogłoszenie tego w Kurjerze Warszawskim". — Z uszanowaniem, *Marja Radzikowska.*

Podany przez nas fakt o chłopcu, który uległszy złamaniu ręki, oddanym został do szpitala pragskiego i tam przez przeszło czterdzieści ośm godzin czekał na specjalną pomoc lekarską;—fakt mówimy ten, z prostego przez nas obowiązku podany, na zarząd wspomnionego szpitala, jak dowodzą liczne reklamacje, żywo bardzo oddziałał.

Cieszy nas to więc o tyle, o ile pragnęlibyśmy gorąco, aby fakty tego rodzaju nie powtarzały się w przyszłości.

Nie cieszy nas to tylko, że „wyjątkowem" podziękowaniem, za jego względem chorych troskliwość, usiłuje prawdzie rzeczywistej nadać cechę zmyślenia.

We wczorajszym np. „Kurjerze Codziennym", mattka wspomnionego chłopca, składa jakoby z własnej woli podziękowanie, zarządowi szpitala, przecząc tem samem niejako faktowi przez nas zamieszczonemu, gdy tymczasem taż sama matka, skarżąc się, powtórzmy raz jeszcze, „ze łzami w oczach" na brak śpieszniej pomocy lekarskiej, przytaczała takie nadto szczegóły:

„Po obandażowaniu złamanej ręki przez felczera, syn mój nie czuł gwałtownego bólu. Nieszczęście jednak chciało, że do obiadu usiadł razem przy jednym stole jakiś chory, który ni z tąd ni z owąd począł chałasować dziwacznie. Syn więc mój wylękniony, zbiegł jak mógł szybko ze schodów i tym widocznie sposobem, naruszył sobie więcej jeszcze, tymczasowo jedynie opatrzoną rękę, bo od owej to chwili, czuje ból już gwałtowny a i opuchnięcie się zwiększa."

Otóż i ten szczegół opowiedziany przez składającą dziś podziękowanie — matkę — przytaczamy nie dla czego innego, jak tylko dla miłości prawdy i dla przekonania szpitala, że faktu dotyczącego, jego pewnej względem chorych.... opieszałości, nie wyssaliśmy z palca, lecz przeciwnie podaliśmy i takowy, jako wprost z ust osoby bezpośrednio interesowanej posłyszaną, a ogół obchodzącą skargę.

Być może, że matka dziś, widząc iż synowi jej nic się złego nie stało, „zdolna jest zarządowi szpitala nawet z własnej woli dziękować"; z tem wszystkiem jednak prawda prawdą zostanie—a na podaniu jej do wiadomości publicznej ani zarząd szpitala, który ściślej porządku przestrzegać będzie, ani tem samem chorzy nic z pewnością nie stracą.

Cokolwiekbądź zresztą, to zarówno poprzednio jak i teraz przytoczone szczegóły słyszeliśmy wprost z ust matki chorego chłopca, matka więc tylko tak zaprawdziwość szczegółów tych jak i za szczerość swojego „podziękowania" odpowiadaćby mogła.

═ W dniu onegdajszym jak już donosiliśmy, odbyło się ogólne zebranie, mających uczestniczyć w wystawie filadelfijskiej. Miejscem tego zebrania było biuro konsula Stanów Zjednoczonych Półn. Am. u p. Józefa Rawicza.

Pomimo kilkakrotnych ogłoszeń i przypominań stawiło się zaledwie 16 stu przemysłowców, którzy oświadczyli chęć wysłania na wystawę swych okazów. Naturalnie, że w obec tak skromnej liczby zebranych, na posiedzeniu nie można było przyjąć żadnych decyzji, jakieby wypływając z miejscowych potrzeb, najogólniejszem potrzeb tych były wyrażeniem.

Gdy jednak początkowa obojętność zgromadziła szczupłą tylko garstkę należycie swój interes pojmujących fabrykantów, — postanowiono tedy, aby stanowcze zebranie, odbyło się w przyszłą niedzielę o tymże czasie i w tem że miejscu. Ustanowienie specjalnego delegata, oznaczenie przypuszczalnych kosztów i ilości mających się wysłać okazów w celu zadeklarowania przestrzeni w gmachu wystawy dla naszego kraju — oto przedmiot niedzielnego posiedzenia.

═ Częstokroć prasa zwracała uwagę na mocno zniszczone dekoracje Teatru Rozmaitości. Obecnie pełniący obowiązki Prezesa Teatrów Dyrektor Foland uwzględniając konieczną potrzebę, polecił dekoratorom teatralnym przygotować do tegoż teatru dwie nowe dekorację a pięć dawniejszych gruntownie odnowić.

═ Naulicy Wspólnej pod Nrem 26, mieszkało dwoje małżonków, on był furmanem, rozwoził piasek, ona wyrobnicą, zarabiającą kilka zaledwie złotych tygodniowo. Mieszkanie ich było obrazem nędzy: mały zarobek zaledwie wystarczał na utrzymanie rodziny, złożonej z dwojga dzieci i mającej się powiększyć niezadługo. W niedzielę wieczorem przybył mąż do domu w stanie nie zupełnie trzeźwym i wskutek wynikłej kwestji pieniężnej zadał żonie kilka silnych razów, z powodu których zemdlała. Nazajutrz miał miejsce ciąg dalszy tak doraźnego wymierzania sprawiedliwości. Rezultatem tego była śmierć nieszczęśliwej. Publiczność licznie odwiedza biedną lepiankę, w której fakt ten miał miejsce. Mąż został oddany w ręce sprawiedliwości.

═ Na Wystawę Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych przybyły następujące dzieła:

1) Millera Karola, „Portret damy"; 2) Chełmońskiego Józefa cztery obrazy: „Jesień", „Wieczór letni", „Na podwórzu", „Noc księżycowa"; 3) Sypniewskiego Feliksa, „Władysław IVty"; 4) Strzałeckiego Wandalina dwa obrazki: „W pracowni" i „Piosnka"; 5) Brzozowskiego Feliksa, „Krajobraz leśny"; 6) Piątkowskiego Henryka dwa obrazy: „Dziewica Pompejańska" i „Pieśń o Filonie"; 7) Kowalskiego Alfreda, „Stacja pocztowa"; 8) Dukszyńskiej Emilji, „Włoszka"; 9) Polkowskiego Józefa, „Wnętrze chaty", i 10) Biedrońskiego Leona, „Sty Antoni".

═ Niezadługo na scenie teatrzyku w „Tivoli" przedstawioną będzie dawno niegrywana na deskach naszego teatru opera Moniuszki „Jawnuta." Piękne to dwu aktowe dzieło nieodżałowanego kompozytora, z dowcipnym librettem. *Kniaznina* ustępuje miejsca Ofenbachiadom; za zasługę więc panu Grabińskiemu poczytać należy, że wystawi to piękne dzieło. W „Jawnucie" ma debiutować młody barytonista, p. Wierzbicki, uczeń p. Horbowskiego.

═ Rynek Starego-Miasta obecnie gruntownie przebrukowują, wskutek tego przesuwanie bud straganiarskich połączone jest z trudnością. Nasuwa tu się mimowoli życzenie aby budy rozmaitego kształtu ujednostajnić i takowe na lat kilka wydzierżawić, co niezawodnie wpłynęłoby na uporządkowanie i podniesienie formy zewnętrznej miejsca targu.

═ Wczoraj o godzinie 11 tej w nocy powracającą do domu jakąś kobietę wytwornie ubraną, napadnięto na rogu ulic Podwala i Senatorskiej i odebrano jej chustkę. Odbierającą stroną była to służba jednego z zakładów w domu wprost ulicy Miodowej—a owa dama... była amatorką cudzej własności.

═ Pan J. G. Bloch bankier tutejszy zatwierdzony został jako konsul Szwecji i Norwegji w Warszawie.

═ Według informacji gazety „Moskowskija Wiedomosti" posadę starszego prezesa przyszłej warszawskiej izby skarbowej ma objąć pan Adamow, dyrektor wydziału w ministerjum sprawiedliwości.

═ Dnia 30 przyszłego miesiąca sprzedanym zostanie zakład drukarski po ś. p. Janie Jaworskim pozostały. Licytacja rozpocznie się od summy taksą oznaczonej 5,952 rs. 84 kop. Do uczestniczenia w licytacji należy złożyć świadectwo udowodniające prawo utrzymywania drukarni i kaucję rs. 1000.

═ Donoszą z Brzeska Starego, że tam w dniu 3 sierpnia zmarł włościanin *Andrzej Pasternak*, liczący według metryki zachowanej w parafji 105 lat wieku. Pasternak do ostatniej chwili pracował w roli ciężko, zachował całą przytomność umysłu, i często opowiadał stare dzieje jakich był świadkiem w wiośnie swego życia. W tejże parafi, we wsi Kucharach 7 sierpnia, zmarł *Jan Warchoł*, liczący 95 lat życia.

— (*Art. nad.*) Szanowny Redaktorze! W odpowiedzi na skargę *ojca* umieszczoną w wczorajszym nu-

---

wycieczek w okolice, ale oprócz zamku Odrzykońskiego, który warto zwiedzić, jako pełne wspomnień zwaliska, unikaj o ile możności tych zasadzek, bo miejscowość w której się znajdujesz, jest rzeczywiście najprzykrzejszą w całej okolicy, po cóż więc szukać cudzych Bogów.

. . . .

Spodziewacie się może po mnie, że torem innych korrespondentów, będę wam opisywał koteryjność tutejszego towarzystwa i inne śmieszności, jakie tu i owdzie napotkać się zdarza.

Otóż oświadczam wam każdemu wręcz i wszystkim z osobna, iż ani myślę naśladować tej zwykłej kapielowych korrespondentów mody.

A to dla dwudziestu czterech przyczyn, z których pierwsza i najbardziej stanowcza, iż nie chcę do puszczać się fałszów.

Wszyscy tu mniej więcej żyją z sobą, bawią się razem i dopomagają sobie wzajem. Każdy z nowoprzybyłych znajduje gościnne przyjęcie u dawniejszych osadników i wprędce zapoznaje się z całem towarzystwem, w czem jak i w wielu innych dogodnościach jakie chorych i zdrowych tu spotykają, główna zasługa należy się doktorowi Lutostańskiemu, umiejącemu bardzo starannie pojąć i wypełnić powołanie lekarza zdrojowego.

Oddawszy p. Lutostańskiemu co Lutostańskiego, przejdźmy do żywiołów z jakich się składa a raczej składało tutejsze towarzystwo, gdyż w porze obecnej goście zaczynają się już rozjeżdżać.

. . . .

Owóż znajduje się tu nieco pacjentów i pacjentek z okolic, trochę z Lwowa i Krakowa, a dość znaczny w tym roku kontyngens przysłały tu Gubernje Wołyńska i Kijowska.

Z więcej znanych osobistości bawią tu: hr. Włodzimierz Dzieduszycki, którego w ogóle głos publiczny promuje na przyszłego marszałka sejmowego, Józef Szujski z żoną, utalentowany malarz lwowski Tepa, etc. etc. Wspomnieć należy także i o doktorze Bośniackim, który jako lekarz zdrojowy był poprzednikiem doktora Lutostańskiego.

P. Bośniacki posiada bardzo piękny odszukany w Karpatach i ułożony własnem staraniem zbiór ryb kopalnych, który na Wystawie wiedeńskiej uzyskał zasłużone uznanie specjalistów, jest on także niepoślednim znawcą flory Tatrzańskiej a głównie wszelkich odmian mchów jakie się w górach znajdują, i zielnik przez niego ułożony, nie małe oddać może usługi krajowemu mchoznawstwu, (wybaczcie mi to nowe wyrażenie.)

. . . .

Chcecie jednakże ujemnej strony, bo znam was dobrze, pochwały was nudzą jak wszystkich ludzi którzy nie lubią, jeżeli o ich współbraciach zbyt wiele dobrego się mówi.

Otóż jest i tu ujemna strona; istnieje ona niestety, i dotkliwie daje się uczuwać, zwłaszcza oku nieprzyzwyczajonemu do tutejszych stosunków i stosuneczków.

Mówiłem o braku koteryjności, Iwonicz jednak właściwie dzieli się na dwa obozy, chrześcjan i żydów.

Ci ostatni stanowią jakby oddzielną kolonję. Niedopuszczeni przez chrześcjan do towarzystwa, niestarają się wcale o to i są jakby osobną częścią w jednym i tymże samym organizmie.

Komu tu winę przypisać, szczerze wyznam, nie wiem, a raczej wiem, że bliższe dotknięcie tej tak ważnej dla społeczeństwa Galicyjskiego sprawy, zbyt dalekoby mnie zaprowadziło.

To tylko pewna, iż na gościu z dalekich stron przybyłym, czyni to przykre bardzo wrażenie, tem przykrzejsze, że żydzi stanowią w ludności Galicyjskiej zwłaszcza małomiasteczkowej, bardzo silny żywioł, podniesiony solidarnością jaką się odznaczają wyznawcy starego zakonu, oraz umiejętnością korzystania z niezaradności innych.

. . . .

A zresztą.....

Iwonicz ma przed sobą przyszłość, kąpiele bowiem tutejsze naprawdę bardzo skuteczne, i gdyby tylko komunikacja lepsza się urządziła, można się spodziewać tutaj wielkiego napływu gości.

A i tak bawi w Iwoniczu około 1,200 osób przez całe dwa sezony.

Skarżą się, na to i owo, bo już to tak zwykle, ale powracają na przyszły rok, gdyż im tu było dobrze.

Mamy tu muzykę odgrywającą mniej więcej fałszywie przestarzałe walce i polki, mamy salon do większych zebrań, bazar, w którym dostać można trochę nadtłuczonych skorup, cykorji do kawy, i rumianku zamiast herbaty, lasek jodłowy, w którym są porobione dość wygodne ścieżki ale żadnej ławki do wypoczęcia, mleko nie fałszowane, bryndzę quasi węgierską, piwo znośne, dziurawy billard i cukiernię od siedmiu boleści.

Ale mamy także szczerą chęć do rozrywek i uczciwej pobłażliwości dla każdego pobratymca.

Więc się dzieje jak najlepiej w jak najlepszym świecie w Iwoniczu. — s —

merze Kurjera, który żali się iż w terminie nie przysłano mu karawanu, odpowiadam iż karawan zapłacony w dniu 13-go b. m. na dzień 15 b. m. godzinę 5-tą po południu do kościoła Ś-go Antoniego nie mógł być tamże dostawiony dnia 14 b. m. Dodaję jednak iż na wezwanie *ojca* mimo niewłaściwego terminu natychmiast karawan wysłałem. Na dowód tego składam w redakcji kwity potwierdzające prawdziwość słów niniejszych. Nadzorca efektów pogrzebowych *Zieliński.*

= Od dość już dawna Zarząd kolei Terespolskiej, ma zamiar zaprowadzenia bezpośredniej kommunikacji z drogą Odeską, i w tym celu, przed paru dniami naczelnik wydziału handlowego p. Niewęgłowski, udał się do Odessy. Może więc zamiar ów na którym stosunki handlowe tylko zyskaćby mogły, przyjdzie wreszcie nie zadługo do skutku.

= Piękny przykład uczciwości dał niejaki Josek Mayzel, szynkarz z ulicy Smoczej z pod Nru 2488. Rządca dóbr Wólki Radzymińskiej niejaki pan S. B. będąc w bawarji pomienionego szynkarza uronił storublowy papierek i pomimo wszelkich poszukiwań odnaleźć go nie mógł. W trzy tygodnie potem rządca ów zwiedziwszy powtórnie tę bawarję, został mile zdziwiony, gdz szynkarz zaczepił go, oddając mu zgubę. Pieniądze te znalazł kilkunasto-letni wyrostek, syn owego szynkarza, który mimo, iż wielką stanowiły summę, nie połakomił się na cudzą własność.

= Jedną z najbardziej ożywionych ulic Warszawy. jest niezaprzeczenic „Aleksandrowska", prowadząca od żelaznego mostu do dworca kolei Petersburgskiej.

Tędy odbywa się cały transport osób i towarów do dwóch, mających swe centralne ogniska na Pradze — kolei żelaznych — tędy odbywa się w znacznej części dostawa do Warszawy artykułów żywności, tędy nawet setki doróżek, omnibusów, furmanek, wozów ładownych i t. p., przewijają się co chwila.

Jeżeli więc oburzasz się nieraz czytelniku na tumany kurzu, wzbijające się np. na Krakowskiem Przedmieściu, Nowym Świecie i t. p., to wierzajcie, niczem to wszystko w porównaniu z tem co się dzieje na ruchliwej ulicy Aleksandrowskiej.

Formalnie słupy kurzu, zasypują ci tu oczy, tamują oddech i zapełniają.... płuca A jeżeli do tego dróżnicy kolei kolei konnej rozpoczną zamiatanie między szynami, to wtedy dopiero dostajesz się w położenie. .. miluchne! Przed sobą oprócz gęstej, szarej i duszącej zasłony nie dostrzegasz nic więcej — nie widzisz światu i rad nie rad stoisz jak przykuty w miejscu; stoisz.... połykając całemi funtami miły proszek.... uliczny.

Czyby jednak pokarmu tego — całe massy publiczności, peregrynujący z Pragi do Warszawy i z Warszawy do Pragi, do parku np. i t. p. nie zdołały uniknąć.

Sądzimy, że pewną w tym względzie ulgą, byłoby polewanie ulicy, ale tu niestety w wyjątkowych jedynie razach praktykować się zwykło. Dla czego zaś ulica Aleksandrowska ma być gorsza od innych (polewanych)? — nie badajmy tajemnic!

= Balet warszawski rozpocznie po urlopie swoją pracę na scenie w nadchodzącą niedzielę przedstawieniem „Flicka Flocka."

= Dziś o godzinie 11-tej odbył się pogrzeb ś. p. Grodzickiej zamordowanej w niedzielę. Tłumy ciekawych i współczujących towarzyszyły smutnemu konduktowi.

= Inspektor szkół m. Warszawy, zawiadamia, że z dniem wczorajszym rozpoczęły się egzamina wstępne w rządowych i prywatnych Zakładach naukowych Inspekcji szkół miasta Warszawy.

= Wczoraj znajdowało się na widowiskach i zabawach osób: w Teatrze Letnim 482, w Alhambra 637, w Eldorado 954, w Alkazarze 237, w Tivoli 500. Przyjechało 628. Wyjechało 547.

= *(Art. nad.).* Szanowny Redaktorze!—Zebrałem składki od ludzi pracujących w mojej Fabryce powozów, na pogorzelców miast: Pułtuska, Opola i Końsko-woli; od Wacława Kosak rs. 2; Satomski rs. 1; Wizor kop. 50; Barański rs. 1; Zastoski rs. 1; Nowicki rs. 1; od reszty robotników rs. 6; dzieci rubla srebrnego; niańka kop. 30, co czyni rs. 13 kop. 80, dodaje rs. 10 razem rs. 23 kop. 80, które składam w Redakcji Kurjera Warszawskiego. —Z szac. *Augustynowicz.*

= *(Art. nad.)—Szanowny Panie Redaktorze!—* Zasyłam panu rs. 5 kop. 55 za prasowanie kapeluszy w dniu onegajszym to jest 15 sierpnia r. b. w mojej fabryce, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście wprost resursy obywatelskiej, na dochód pogorzelców Pułtuska, Opola i Końsko-woli.

Z szacunkiem, Władysław *Antonowicz.*

= (Art. nad.) *Szanowny Redaktorze!* Przesyłając wygraną chustkę koronkową, upraszam o spieniężenie takowej na korzyść pogorzelców Pułtuska. Z mej strony załączam na ten sam cel rs. 25.—Z szacunkiem ***Władysław Bersohn.***

— Piwnice Medokskie w hotelu Saskim, składają w Redakcji Kurjera Warszawskiego na dochód pogorzelców miast Pułtuska Opola i Końsko-Woli 10 butelek win oryginalnych francuzkich.

Dwie butelki Chateau Margaut po rs. 1 k. 80; 2 butelki Chateau Laroze po rs. 1 k. 50; 2 butelki Chablis Burgundzkie po rs. 1 k. 50; 1 butelkę Merrerey burgundzkie po rs. 1 k. 50; 1 butelkę Pommard burgundzkie po rs 2; 1 butelkę Monton Rotschilde po rs. 2 k. 50: 1 butelkę Chateau Yquem po rs. 2 k. 70.

— Pan S. Wysocki, fabrykant robót kościelnych, ram złoconych i rzeźb przy ulicy Rymarskiej Nr 2, wprost Banku, odstępuje 20% ze sprzedaży własnych wyrobów i obstalunków w ciągu bieżącego tygodnia, na rzecz pogorzelców Pułtuska, Opola i Końsko-Woli.

— Właściciele, oficjaliści i robotnicy Fabryki Żyrardowskiej składają na nasze ręce dla pogorzelców Pułtuska, Końsko-Woli i Opola rubli rs. *trzysta.*

= Złożyli w Redakcji „Kurjera Warszawskiego:" urzędnicy kolei Terespolskiej wniesione przez P. J. L. rs. 74 kop. 50; za wypuszczoną w licytację w Ortelu przez Wgo A. L. georginję rs. 3. Z młyna parowego Słodeckiego rs. 50. Dentysta B. D. rs. 3 jako honorarjum nie przyjęte M. S., Kola i Sasza rs. 2, zebrane w fabryce cukru Guzów rs. 55, A. L. kop. 40, Okuszki kop. 55 dla pogorzelców do uznania Redakcji, luneta na pogorzelców Pułtuska od p. Czerwińskiego. A. Z. na pogorzelców Pułtuska rs. 1.

— Na Instytut moralnie zaniedbanych dzieci, zebrane w domu P. Ż. Rs. 2 kop. 60 w zamku w zabawie przy teatrzyku dziecinnym.

— *Sprostowanie.*— W tych dniach złożone zostały przez p. Kankowskiego dla pogorzelców m. Pułtuska rs. 10 kop: 10,— Gdy jednakże w Kurjerze wydrukowano przez pomyłkę, tylko rs. 10; okoliczność przeto takowa niniejszem prostuje się.

— *Panu J. C.* Wierszyk nie może być umieszczony.

— Gazeta „Nowosti" donosi, że niejaki p. Łobanow, który kształcił się w jednym z agronomicznych zakładów naukowych, zamierza urządzić w okolicach Peterhofu folwark wzorowy, do którego przyjmować będzie na naukę rolnictwa, hodowli bydla, ogrodnictwa i w ogóle gospodarstwa wiejskiego, uczniów za niewielką opłatą lub bezpłatnie; w tym ostatnim razie, z obowiązkiem pozostawania w ciągu dwóch lat w służbie w folwarku, bez wynagrodzenia. W folwarku znajdować się będzie między innemi warsztat, w którym można będzie uczyć się robienia narzędzi rolniczych.

— Dowiadujemy się z gazety „Nowosti," iż w Szkole Głuchoniemych w Petersburgu w r. b. znajduje się wychowańców 111, wychowanek 65 razem 176. Wydatki na r. 1875 obliczone na rs. 79,596 kop. 42.

= W gubernjach Symbirskiej i Penzeńskiej pożary i gradobicia w miesiącu czerwcu wielkie zrządziły szkody. Straty z powodu gradów wynoszą do 333,000 rs., pożary zniszczyły majątków na większą prawie summę tak, iż straty w obu tych gubernjach dochodzą do 700,000 rs.

---

† W dniu jutrzejszym, jako w bolesną rocznicę śmierci ś. p. Ludwika **Pomianowskiego**, o godzinie 10 z rana, w kościele Śtej Anny, na Krakowskiem-Przedmieściu, odbędzie się żałobne Nabożeństwo, na które stroskani rodzice, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych uprzejmie zapraszają. —12,145—

† Jutro, w kościele Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, o godzinie 10ej z rana, odprawioną będzie Wotywa żałobna za duszę ś. p. Ignacego **Jeziorkowskiego,** jako w ósmą rocznicę jego śmierci; na którą wdowa z dziećmi, życzliwych zaprasza. —12162—

† Ś. p. Edward **Hoffmann,** obywatel kolonji Henryków, w gminie Mokotowskiej, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, w dniu 16-tym sierpnia r. b. życie zakończył, przeżywszy lat 60. Pozostała żona wraz z braćmi i siostrą zmarłego, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na eksportację zwłok w dniu 18-tym b. m., t. j. we środę o godzinie 6-tej po południu, z kaplicy Dzieciątka Jezus przy ulicy Zgoda, na cmentarz Powązkowski.

Ostatnie wiadomości polityczne.

Ks. Milan d. 12 b.m. wrócił do Belgradu. W Wiedniu zaczyna się wszystko uspokajać, wszelkie pozory uspokojenia przybiera.

Zdaje się, że już nie zawodnie, istotnie mocarstwa, uznały chwilę obecną jeszcze za nie odpowiednią, albo też nie mogły dojść do porozumienia między sobą i dostatecznie się na zewnątrz obwarować, nie chcąc zaś rozdmuchiwać pożaru bez celu, Hercegowinę wydają teraz na straconą pikietę, a ostudzają niewczesne zapały Czarnogórza i Serbji. Podobny obrót rzeczy przewidywano na tem miejscu w samym początku powstania. Pozostawiona własnym siłom Hercegowina niezadługo ulegnie.

„Daily Telegreph" donosi, że Turcja uprzedzając wystąpienie trzech wielkich mocarstw wschodnio-północnych złożyła im zapewnienie, iż zaraz po uśmierzeniu powstania zajmie się zbadaniem kwestji: o ile administracja kraju, sposób rządzenia nim przyczyniły się do wywołania wybuchu? Wiadomo co znaczą badania i śledztwa tureckie. Kommissarze wyjeżdżają zawsze ze Stambułu z gotowym już rezultatem opiniują tak jak im nakazano. Krok Porty jednak jako spełniona formalność byłby dość taktownym, jeżeli prawda, że uprzedził wystąpienie mocarstw. Wobec wiadomych oświadczeń Austrji w Wiedniu i Konstantynopolu, wobec mało zachęcających powstanie objawów, jakie wychodzą od innych mocarstw, Turcja niema powodu uskarżać się na srogość Europy. Zdaje się, że szczególniej Anglii zawdzięczyć powinna spieszne przytłumienie pożaru. Polityka angielska trzyma się dawnych swoich tradycyj, nad Bosforem. Samo powstrzymanie Serbii i Czarnagórza jest już ze strony Europy pośrednią interwencją na korzyść panowania tureckiego, a conajmniej na niekorzyść powstańców.

Na poświęcenie pomnika Hermana pod Detmold, które odbyć się miało wczoraj, zjechał osobiście cesarz Wilhelm. Król bawarski zaś przysłał tylko pierwszego swego Generała von der Tann'a. Zaproszeni byli wszyscy monarchowie, lecz nie wielu bytność swoją przyrzekło. Stosunki między panującymi w Berlinie i w Monachium nie są wcale świetne. Osobiście monarchowie uczuwają ku sobie niechęć, rzeczywistość jednak trzyma ich w spójni, a raczej nie pozwala królowi Ludwikowi wydobyć się z żelaznej dłoni jedności niemieckiej.

„Turquie", dziennik pół-urzędowy w Konstantynopolu, naliczyl już do 5,000 wychodźców z Dalmacji i Czarnogórza, którzy przyłączyli się do powstania. Szczególniej rozpisuje się dziennik nad wychodztwem z Dalmacji. Ma to być szczutek dla Austrji, której postawa w przeszłym tygodniu nie wzbudzała jeszcze w Stambule pełnego zaufania.

Pomiędzy Abissynją i Egiptem zanosi się na wojnę.

Depesze telegraficzne.

Warszawa, d. 17-go sierpnia g 11 m. 30 rano.

Goslar 16-go.—W południe przybył cesarz i przyjmowany był przez przybyłego z rana następcę tronu, posłów, ministrów i władze i wjechał do starożytnego miasta cesarstwa wśród odgłosu dzwonów, wystrzałów działowych i okrzyków radosnych tłumnie nagromadzonej ludności. Zwiedziwszy dawny pałac cesarski i obejrzawszy godne widzenia osobliwości, wyjechał dalej do Detmoldu.

Raguza 16-go.—Donoszą ze źródeł sławiańskich, że powstańcy zdobyli szturmem fort Goranoko pod Pirą i wzięli miasto Metokja.

Zagrzeb (bez daty P. R.) — „Narodne Nowiny" donoszą, że dziś w nocy między Kostainiczą i Dubiczą (w Bośnji,) wybuchło powstanie. Powstańcy napadli na odwach w Johowie, zabili dwóch żołnierzy tureckich i zabrali broń.

Konstantynopol 16 go. — Nedżib-Pasza, otrzymał główne dowództwo nad wojskami cesarskiemi w Hercegowinie.

Monachium 16-go. — Książe bawarski spadł z konia w Tegernsee i zabił się.

— Na ulicach miasta naszego widzieć często można ciągniony przez człowieka minjaturowy wózek z skrzynią zamykaną i oplombowaną, na wzór dużych wozów, używanych do rozwożenia końmi węgli kamiennych; wózki te jak nam mówiono, wysyłane są ze składu trzeciego węgla p. F. Łapińskiego, przy ulicy Długiej będącego i służą do rozwożenia węgli zakupionych w małych ilościach.— Jest to pomysł i przysługa prawdziwie obywatelska, dla osób niechcących lub niemogących robić dużych zapasów węgla; ponieważ mogą być pewni, że zamówiona w składzie i mała ilość węgli, bez szkody dostawioną do mieszkania zostanie w zamkniętym wózku.

— *Kollegjum Kościelne parafii Ewangelicko-Augsburgskiej Warszawskiej.* — Stosownie do § 19 i 20 przepisów Ustawy Najwyżej z dnia 8 (20) lutego 1849 roku, zaprasza Szanownych Członków Gminy Ewangelicko-Augsburgskiej Warszawskiej na Ogólne Zebranie nadzwyczajne w kościele odbyć się mające, w dniu 6 (18) sierpnia r. b., t. j. we środę, o godzinie 5-tej po południu, celem wybrania Duchownego na Pastora drugiego parafii tutejszej z kandydatów wybranych poprzednio przez Kollegjum Kościelne, wraz z Komitetem Gminy i przez Konsystorz Ewangelicko-Augsburgski Warszawski zatwierdzonych.

Nadmienia się zarazem, że prawo obecności i głosu na Ogólnem zebraniu Gminy w myśl przepisów Ordynacji Kościelnej mają wszyscy mężczyźni pełnoletni stale w Parafii zamieszkali i od nikogo nie zawiśli, którzy przyczyniają się składkami dobrowolnemi do utrzymania Kościoła i Zakładów Gminy, a tem samem do księgi Gminno-Kościelnej są zapisani.

Kollegjum Kościelne uprasza Szanownych Członków Gminy, aby w terminie i godzinie oznaczonej, punktualnie do Kościoła przybyć raczyli.

3—3 —11975—

— *Zarząd Warszawskiego Instytutu Muzycznego (Konserwatorium)*, zawiadamia osoby interesowane iż zapis uczniów i uczennic do Instytutu Muzycznego na pierwsze półrocze roku szkolnego 1875/6 rozpocznie się dnia 20 Sierpnia (1 Września) r. b. i trwać będzie do dnia 29 Sierpnia (10 Września) t. r. kurs zaś nauk otwartym zostanie dnia 4/16 Września 1875 r, z rozpoczęciem którego uczniowie i uczennice którzy nie złożą opłaty szkolnej nie będą przypuszczeni do zapisu. Kandydaci i kandydatki nowo przybywający, zgłaszać się winni do egzaminów, w towarzystwie rodziców lub opiekunów od dnia 20 Sierpnia (1 Września) r. b. codziennie z rana od godziny 9-tej do 12-tej wyjąwszy niedzielę i święta. Co się zaś tyczy warunków pod jakiemi młodzież obojej płci może być przyjmowaną do Warszawskiego Instytutu Muzycznego (Konserwatorium), to o takowych można powziąść bliższą wiadomość w Kancelarji tegoż Instytutu codziennie od godziny 9-tej do 3-ciej po południu wyjąwszy niedzielę i święta. 2—3—11,370—

INSTYTUT LECZENIA,

SZKOŁA GIMNASTYKI i SZERMIERSTWA

(dawniej Długa) dziś **Śto-Jerska** Nr 12.

2—3—11993— *M. Olszewski.*

— Niżej podpisana zawiadamia Rodziców i Opiekunów, że mając pozwolenie Władzy Edukacyjnej, **przyjmuje na stół i mieszkanie Panienki** uczęszczające do wszelkich Zakładów Naukowych, zapewniając im **korrepetycje, pomoc i konwersację w języku francuzkim.** — Przyjmuje również panienki tak miejscowe jako i **przychodnie** chcące pobierać edukację prywatną, lub przygotowywać się do gimnazjów, ucząc się nadto wszelkich robót kobiecych.

Mogą być również udzielane **lekcje muzyki** na miejscowym fortepianie.— *Ulica* **MOKOTOWSKA Nr 13** *mieszkania Nr 6, na 1-szem piętrze od frontu.* Wiadomość pomiędzy 12-tą i 4 tą godziną.

KAZIMIERA ŻULIŃSKA,

b. Uczennica Aleksandryjsko-Maryjskiego Instytutu.

—11778—2—3

— Marja Juniewicz, artystka opery warszawskiej, udziela lekcje śpiewu po rs. 10 na miesiąc. Przyjęcie i próba, naznacza się codziennie od godziny 2giej do 3ciej.— Przy rogu ulic Przejazd i Tłómackiej. Ner 8 domu, gdzie apteka. (1—6) —12,199—

Specjalne lekcje pisma poprawnego wszelkich gatunków **druku i pisma wykwintnego**— oraz lekcje sztuki litograficznej tak dorosłym płci obojga jak i dzieciom udziela jedynie **R. KRAJEWSKI** Nauczyciel kaligrafii wyżej patentowany — ul. Przejazd Nr 5.

1—3 —12190—

W Zakładzie Naukowym Żeńskim

zostającym pod kierunkiem **Antoniny Kaweckiej**, przy ulicy Karmelickiej Nr 10-ty, kurs nauk rozpoczyna się dnia 1 Września. Zapis uczennic tak przychodnich jak stałych codziennie od godziny 10 rano do 12 i od 3 do 5 po południu. 6—6 — 11534 —

Pensja Wyższa Żeńska

B. Grabkowskiej,

egzystująca przy ulicy Żabiej Nr 5.

Przyjmuje każdodziennie od godziny 11 od 6 zapis uczennic pensjonarek, półpensjonarek, przychodnich do 4 klass, również przyjmuje panny na dokończeniu, chcące się prywatnie kształcić w naukach i talentach, a za specjalnym upoważnieniem rządowym rozpoczynają się kursa przygotowawcze do egzaminów rządowych na nauczycielki. Kurs nauk rozpoczyna się 1 Września. —11810—3—3

Uzyskawszy pozwolenie Władzy Edukacyjnej, przyjmuję na

stół i stancję

Uczniów Zakładów Naukowych,

Rządowych i Prywatnych, jako też przygotowujących się do **Egzaminu** szkolnego. Oprócz odpowiedniej opieki męzkiej i kobiecej zapewnia się konwersacja w językach francuzkim i niemieckim, lekcje muzyki, tańca, gimnastyki i rysunków na żądanie. Chmielna Nr 11. **Br. Ogulewicz, B. Mazurowski**, Kand. Warsz. Uniw. 1—3 —12151—

Wiadomość dla Rodziców

Pragnący umieścić Uczniów na stancji z zapewnieniem opieki rodzicielskiej. Interesowani raczą się zgłosić na ulicę Nowogrodzką Nr 16, mieszkania Nr 1 szy. —11916—2—3

Zawiadamiam Rodziców i Opiekunów uczącej się młodzieży, iż uzyskawszy pozwolenie Władzy, przyjmuję na stancję

Uczniów,

zapewniając im opiekę rodzicielską i pomoc w naukach. Nauka języków i muzyka, wedle żądania udzielane będą. Ulica Chmielna Nr 25. Wiadomość u stróża. 2—5 —12065—

Podróż do Pompei.

Powołując się na poprzednie ogłoszenia moje co do podróży do Włoch, mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że programy takowej dostać można w redakcji Kurjera Codziennego, jak również i przy ulicy Siennej Nr 11, w mieszkaniu Nr 6. Zapisy zaś na takową przyjmuje w tym miesiącu w każdą sobotę od 10-ej do 12 ej z rana, zaś od 1-go do 6-go Września codziennie w tychże godzinach. Podróż cała wraz z hotelami, życiem i wycieczkami, kosztować będzie rs. 450 Bliższe objaśnienia zawierają programy, **H. W.**

1—3 —12171—

Z okoliczności familijnych

tanio do nabycia znakomity

Majątek Ziemski

(160 włók obszaru), na wysokiej stopie kultury, w pszennej glebie, z rozległemi łąkami, urządzonemi towarowemi lasami, nowemi budowlami, licznym inwentarzem żywym, wysoko poprawnym i martwym, postępowej praktyczności, z malowniczą rezydencją i wspaniałym ogrodem intratnym, położony o 26 wiorst od kolei Warszawsko-Terespolskiej i o 7 wiorst od rzeki spławnej Bugu. Bliższe szczegóły w domu Nr 26, przy ulicy Pawiej, mieszkania Nr 5, w każdym czasie. 1—3 —12141—

Jest do nabycia za małą stosunkowo kwotę

Nowy w kraju interes,

świetnego znaczenia, bardzo pewny i niezwyczajnie korzystny, bo przynoszący przeszło 50% czystego zysku. Bliższa wiadomość przy ulicy Pawiej, w domu Nr 26, mieszkania Nr 5, w każdym czasie. 1—3 —12140—

Operator Michelsohn,

Patentowany przez Radę Lekarską Petersburską, poleca Tynktury na odciski po kop. 30 flaszeczka, Tynktury na brodawki od rs. 1, maść na odciski i na guzy po kop. 30 słoik, w moim mieszkaniu przy ulicy Bonifraterskiej Nr 1812/2.

NB. Kto sobie życzy mieć udzieloną operację bez ostrych narzędzi, raczy mnie zawezwać do siebie. 1—3 —12181—

WINOGRONA

Konstantynopolitańskie

olbrzymie i słodkie

nadchodzą stale do HANDLU

BRACI WRÓBEL

w dużych partjach, których sprzedaż obok detalicznej odbywa się także całemi kopami w oryginalnym zapakowaniu, tak w Handlu Głównym na Krakowskiem Przedmieściu jak w Altanie w Ogrodzie Saskim. 2—0 —12048—

Magazyn Ubiorów Mězkich

S. MAGNUSKI i S-ka

ulica Miodowa Nr 489c, prost Sądu Apellacyjnego.

Garderobę letnią sprzedaje po **cenie kosztu**, jesienną zaś przygotowuje, **elegancką, trwałą a tanią**. Sak i Palta do figury, na atłasie, flaneli lub korcie **od rs. 18.** Obstalunki prócz wszelkiej dokładności, wykonywa szybko. Ceny **nizkie**, w wyższych zaś żądaniach, bardzo umiarkowane.

4—6 — 11710 —

Ananasy świeże,

otrzymała Fabryka Cukrów, Karmelków i Czekolady,

F. Anczewskiego,

Niecała Nr 4. 1—3 —12153—

TEATR LETNI.

Dziś: **Pojedynek** (pierwszy raz.) Jutro: **Pojedynek.**

Dolina Szwajcarska.

We Wtorek dnia 17 Sierpnia 1875 r.

KONCERT

Austrjacko-Czeskiej Kapeli

złożony 25 osób

pod przewodnictwem Kapelmistrza

DRNTCA.

Początek o godzinie 7 ej. Wejście do ogrodu k. 25.

Codziennie Koncert.

1—0 —12198—

ELDORADO Jutro: **Księżniczka Trebizondy** (po raz jedenasty) — Wczoraj było osób 954.

ALHAMBRA. Towarzystwo dramatyczne pod dyrekcją p. TRAPSZY Dziś: **Lekka kawalerja — Mąż za drzwiami,** operetka. — **Czardasz** z baletu p. t. Meluzyna.

ALKAZAR. Teatr niemiecki. Dziś: Benefis Pani Denzin: **Von Siben die Haesslichste.**— Arja i scena z opery **Der Freischütz.** — Jutro: (na żądanie) **Ultimo.**

TIVOLI. Towarzystwo dramatyczne pod dyrekcją P. **GRABIŃSKIEGO.** Dziś: **Nasi.**

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

dnia 17 Sierpnia 1875 roku.

	Żądane		Płacone	
	rs.	kop.	rs.	kop.
Półimperjały rs. — kop.				
Dukaty Holenderskie rs. — kop.				
Pruskie talary w bilet. rs. — k.				
Austrj. flor. w bil. k. —				
Obligi skarbowe 100 rs. (od kup.)	—	—	—	—
List. Zast. 3 okresu I. s. za rs. 100	96	45	96	15
Listy Zast. 3 okresu II. s. za rs. 100	96	45	96	15
Listy Zast. nowe 5 proc. z r. 1869	94	35	94	05
Listy Zastawne m. Warszawy I s.	90	30	90	—
„ „ „ „ II s.	90	—	89	—
Listy Likwidacyjne rs. 100	82	32	82	—
Obligacje kolei żel. Terespolskiej.	—	—	—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860 . .	100	25	99	—
Now. Ros. poż. prem. z r. 1864 . (	242	—	258	—
„ „ „ „ ostempl . . (				
„ „ „ „ z r. 1866. . (	242	—	233	—
„ „ „ „ ostempl. . . (				
Akcje Dregi ż. War.-W. za sztukę	90	—	—	—
Akcje Dr. żel. Warsz.-Bydgoskiej	74	50	73	—
Akcje Gł. Tow. Ros. Dr. żelaznej	—	—	156	—
Akcje Dr. żel. War.-Terespols . .	118	75	117	—
Akcje Banku Handl. War. rs. 250.	276	50	—	—
Akcje Banku Dyskontow. Warsz.	248	—	246	—
Akcje W. T. ubezpiecz. od ognia.	—	—	—	—
Akcje kolei żel. Fabrycz-Łodzkiej.	101	—	100	—
Akcje T. Łazienek i Łaźni rs. 100	—	—	—	—
Akcje W. T. Fabryk cukru rs. 500	—	—	625	—
Akcje W. f. cukru Leonów rs. 250	—	—	—	—
Akcje „ „ „ Józefów rs. 250	—	—	318	—
Akcje „ „ „ Dobrzelińsk rs 500	—	—	—	—
Akcje Lilpop Rau i Lewenstein 1000	—	—	—	—

5% Listy zastawne rossyjskie rs. 106 kop. 50 rs. 105 k. 75

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 61 1/9

Od Likwidacyjnych kop. 84 4/9.

Od Listów Zastawnych nowych kop. 76 7/18.

Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop 188 8/9.

Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 107 k. 10 rs. 106 k 80

Londyn; 3 m. 1 funt st. rs. 7 kop. 25. rs. 7 k. 23

Paryż; Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 87 kop — rs 86 k 70

Wiedeń; Wek. 2 m. za 150 rs. 97 k. 20 rs. 96 k 75

Akcje Banku Handlowego w Łodzi rs. — żądano rs.

Cena okowity dnia 16 sierpnia.

78% z akcyzą 7 kop. od %

Hurtow. skład. wiadro od — 642⁶ gar. od — — 209.

Pojedyńcza szynkarska „ — — 211 1/2.

stosunek garnca do wiadra 100:307 1/4.

Stan powietrza.

Wczoraj wieczorem ciepła st. —, dziś rano ciepła st. 13.44, w południe ciepła st. 17.6 Barometr 765 mm. (Pogoda).

— Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warsz. st. 4 c. 1.

Redaktor Herman Benni.

Wydawca Gustaw Gebethner.

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego.“—Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5).—Дозволено Цензурою Варшава 4 (16) Августа 1875 г.

Patrz Dalszy ciąg Kurjera i Dodatek.

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy Ciąg Numeru 180. Wtorek. Warszawa d. 5 (17) Sierpnia 1875 r.

Kronika Zagraniczna

✕ Dnia 11 b. m. pochowano w Kopenhadze zwłoki Andersena, zmarłego w d. 4 b. m. w 70 roku życia poety duńskiego. Na pogrzebie znajdował się król z orszakiem, mnóstwo znakomitości i przedstawicieli municypiów duńskich, posłowie Angielski i Szwedzki, oraz nieprzejrzane tłumy ludu. Król postępował pieszo za trumną. Królowa przysłała na trumnę wieniec z nieśmiertelników przeplatanych liljami. Andersena rzeczywiście nazwałby można „liljowym" poetą: podarunek królowej był więc dla niego bardzo właściwym. Nie objawił Andersen olbrzymiej potęgi twórczej otwierającej wielkie widnokręgi i rozpalającej na nich wielkie myśli, ale posiadał talent głęboko uczuciowy, jakich mało w dziejach literatury napotykamy. Twórczość jego odznaczała się rzadką szczerością, przy której naiwność pomysłów musiała być zawsze piękną i nie wpadała nigdy w trywialność. Wszystkie pomysły obracają się na około jednego uczucia: prawa i prawdy etycznej. W tem tkwiła siła poety; stąd powstawała jego twórczość. Talent Andersena posiadał w sobie dziwną przezroczystość, spokój i błogość — i darami temi obsypywał dusze czytelników. Niema może człowieka, któryby przeczytawszy jego powiastki — nie uczuł się jakoś szczęśliwszym czy też lepszym. Andersen był poetą całej ludzkości.

✕ Kwestja dwóch Akademij technicznych w Galicji, została już zdecydowaną. Technika będzie tylko jedna, i to we Lwowie; Krakowska technika zostanie przemieniona na trzy szkoły fachowe.

✕ Dyrekcja państwowa telegrafów dla Galicji, zawiadamia, iż od 1go sierpnia r. b. począwszy, w całem państwie austrjackiem, tak wewnątrz, jakoteż na zewnątrz, korrespondencje cyfrowane za pośrednictwem telegrafu są dozwolone.

✕ Nagrodę konkursową 200 dukatów, wyznaczyła Akademja węgierska za napisanie najlepszego dzieła: „O stosunkach międzynarodowych Węgrów do Polaków pod względem historycznym i filozoficznym.

✕ Za najludniejszy kraj na kuli ziemskiej przyjmowano dotąd zwykle Chiny. Londyńskie Athenaeum dowodzi atoli, że zaszczyt ten Indjom Wschodnim właściwie się należy. Pospolicie liczą, że w Chinach jest 400 miljonów mieszkańców, ale zdaje się, że cyfra ta jest o wiele przesadzoną; w Indjach zaś według ścisłego obliczenia wykryto 283 miljony, a z góralami himalajskimi będzie razem do 320 miljonów. Kto wie zatem, czy Athenaeum nie ma słuszności?

✕ W mieście Śremie położonem w Wielkiem Ks. Poznańskiem, pokochał się pruski szeregowiec Dietrich z 2-go bataljonu westfalskich fizyljerów w córce żyda, u którego stał na kwaterze. Rodzice nie chcieli wydać córki, jak tylko za żyda. Dietrich został więc żydem i dokonano na niem przepisanej operacji.

✕ Z salin inowrocławskich wywożą teraz dziennie około 500 centnarów soli do Królestwa Polskiego. Za sól wywożoną nie płaci się cła polskiego, na granicy biorą 1 talara cła od centnara. Pruskie cło wynosi 2 talary. Dzieje się więc, że przemycarze wnoszą tę samą sól z powrotem do Prus.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 180.

Dnia 17 Sierpnia 1875 roku — *Wtorek.* — *Dnia 5 (17) Sierpnia 1875 roku.*

Księgarnia Polska

we Lwowie, Nr 12, ulica Kopernika, wydała

Bolesława Limanowskiego

SOCJOLOGJA

Augusta Comte'a.

Rozprawa zawiera wykład i krytykę filozofji pozytywnej Comta.

Cena rs. 1 kop. 5.

—11331—3—6

DZIECKO,

pozbawione macierzyńskich starań, może znaleść najtroskliwszą opiekę przy wdowie. Bliższą wiadomość zasięgnąć można na ulicy Śliskiej Nr 19, mieszkania 33, od 12 do 4.

—12168—1—1

Młody Człowiek,

który ukończył Gimnazjum i był na Uniwersytecie, znający język ruski i w większej części niemiecki, opatrzony przytem świadectwami rekomendacyjnemi, poszukuje odpowiedniego zajęcia na prowincji. Interesowani raczą adresy swoje zostawić w Red. Kurjera Warsz. pod lit. F. R. 12155—1—3

Magistrat Miasta Warszawy.

W dniu 25 Sierpnia (6 Września) r. b. o godzinie 12 w południe, odbywać się będzie w sali licytacyjnej Magistratu, licytacja głośna in minus, na konserwację kanałów miejskich i mostków rynsztokowych w mieście Warszawie, z obowiązkiem pobudowania 12 nowych mostków żelaznych w terminie kontraktem oznaczonym, od cen w wykazie materjałów i robocizny, oraz w warunkach licytacyjnych zamieszczonych.

Konkurenci nie życzący stawać do licytacji głośnej, mogą przysłać do Magistratu w terminie licytacyjnym do rozpoczęcia licytacji opieczętowane deklarację z dołączeniem wymaganego wadium, albo kwitu na wniesienie takowego.

Warunki licytacyjne, wykaz cen, inwentarz i plan nowych mostków, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jakoteż wzór do deklaracji wydrukowane zostały w obu Dziennikach Warszawskich i w Gazecie Policyjnej. 1—3 — 11788 —

Rada Miejska Warszawska

Dobroczynności Publicznej.

Podaje niniejszem do wiadomości, iż w dniu 20 Sierpnia (1 Września) r. b. o godzinie 1-szej po południu, odbędzie się przed tąż Radą Miejską licytacja in plus na sprzedaż z lasu dóbr Mienia i Piaseczno, w Nowo-Mińskim powiecie, do Szpitala S-go Ducha w Warszawie należących, 7-miu oddzielnych partji: sosnowych, dębowych, brzozowych, grabowych, świerkowych, odłowych, osikowych, rozmaitych wymiarów drzew, a mianowicie:

W I partji z obrębu Kokoszki cięcia Nr 7, 1875 r. 1552 sztuk, gałęzi i młodzieży 94 fur, dębowej kory 2 sążnie. Od summy rs. 1205 kop 28. Vadium 241 rs.

W II partji z obrębu Pełczanka cięcia Nr 7, 1875 r. 1090 sztuk, gałęzi i młodzierzy 11 fur, dębowej kory 1 sążeń Od summy rs. 393 kop. 68. Vadium rs. 80.

W III partji z obrębu Piaseczno cięcia Nr 7 1875 r. 780 sztuk, gałęzi i młodzieży 17 fur, dębowej kory 4 sążnie. Od summy 458 kop. 30. Vadium rs, 92.

W IV partji z obrębu Grabina cięcia Nr 7, 1875 r. 1702 sztuk, gałęzi i młodzieży 49½ fury, dębowej kory 14 sążni. Od summy rs. 703 kop. 16. Vadium 141 rs.

W V partji z obrębu Huta cięcia Nr 7 1875 r. 37,602 sztuk, gałęzi i młodzieży 184 fur, dębowej kory 8½ sążnia. Od summy rs. 1797 kop, 81. Vadium rs. 860.

W VI partji z obrębu Piaseczno, okręg III, dębczyna starodrzew 1573 sztuk, gałęzi i i młodzieży 312 fur, dębowej kory 33 sążnie. Od summy 4764 rs. kop. 20. Vadium rs. 953.

W VII partji z obębu Huta, okr. III, Jedlina starodrzew 812 sztuk, gałęzi i młodzieży 164 fur, dębowej kory 26 sążni. Od summy rs. 2442 kop. 6. Vadium rs. 488.

Licytacja na sprzedaż tychże drzew, odbywać się będzie oddzielnie na każdą z wymienionych 7-miu partji drzew, najprzód przez opieczętowane deklaracje, a następnie głośna in plus od najwyższej offerty w deklaracjach podanej.

Przystępujący do licytacji, obowiązani są w terminie wyżej oznaczonym, przedstawić oddzielnie na każdą z wymienionych 7 miu partji drzewa. Deklaracje na papierze zwyczajnym podług wzoru niżej zamieszczonego, bez poprawek i skrobań, i dołączyć Vadium w ilości wyżej wskazanej.

Jeżeliby kto z konkurentów, nie zechciał osobiście stanąć do głośnej licytacji, to może na wspomnionych wyżej warunkach i nie później jak do godziny 12-stej z rana, tego dnia, na który naznaczoną jest licytacja, nadesłać do Rady Miejskiej deklarację, z nadpisem na kopercie, że deklaracja ta ma być otwarta po ukończeniu głośnej licytacji.

Jeżeliby podana w tego rodzaju deklaracji summa na którąkolwiek partję drzewa, okazała się wyższą od summy zaofiarowanej nn głośnej licytacji, w takim razie przy licytacji otrzyma się ten, kto w rzeczonej deklaracji poda najwyższą offertę.

Inne warunki licytacyjne, oraz szczegółowe wykazy oszacowania, wystawionych na sprzedaż partji drzewa, są do przejrzenia w Kancellarji Rady Miejskiej i u Zarządzającego lasami we wsi Mienia, codziennie w godzinach służbowych.

Wzór do Deklaracji:

W skutek ogłoszenia Rady Miejskiej Warszawskiej Dobroczynności Publicznej z d.— Sierpnia 1875 roku, składam niniejszą deklarację, iż z wystawionych na sprzedaż 7 miu partji drzewa, z lasów dóbr Mienia i Piaseczno w Nowo-Mińskim powiecie, do Szpitala Świętego Ducha w Warszawie należących, obowiązuję się zakupić drzewo z partji Nr (wypisać z ogłoszenia) za summę rsr. kop. (wypisać liczbą i literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym.

Wadjum w ilości rs kop. (wypisać liczbą i literami) przy niniejszem składam. Stałe moje zamieszkanie jest w NN. Pisałem w NN. dnia mca roku.

(Podpisać wyraźnie imię i nazwisko)

P. o. Członka Zarządzającego czynnościami Rady, **J. Magnuski.**

1—3 — 12097 —

Syndycy Tymczasowi Massy Upadłości

Aleksandra i Jetty małż. Biennenstock.

Podają do publicznej wiadomości, iż z mocy upoważnienia W-go Sędziego Komissarza tejże massy sprzedawane będą przez publiczną licytację każdodziennie, poczynając od dnia 7/19 Sierpnia r. b. z wyjątkiem niedziel, dni świątecznych i galowych, o godzinie 4 po południu w domu W-go Glossa pod Nr 2244a przy ulicy Nalewki, towary łokciowe, okrycia damskie, rygały i utensylja sklepowe do pomienionej massy należące, a to za gotowe pieniądze zaraz po przybiciu płacić się mające, z wyłączeniem kuponów.

Warszawa dnia 4/16 Sierpnia 1875 r.

Wierzbicki Patron. **Goldfeder.**

—12123—1—1

MAMKA

młoda, zdrowa, z obfitym i świeżym pokarmem, jest pod Nrem 18 nowy, ulica Leszno, u Akuszerki, stróż wskaże. —12185—1—1

Wójt Gminy Czyste,

podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 8 (20) b. m. i r., o godzinie dziesiątej rano, w Urzędzie tutejszej Gminy, odbędzie się licytacja na 3 letnie wydzierżawienie osady we wsi Wola Nr 198, mającej przestrzeni około 3 mórg, od summy rocznej dzierżawy rs. 91. Bliższe szczegóły w Urzędzie Gminnym.

—12186—1—1

Potrzebne są

PANNY

uzdatnione do szycia **rękawiczek** na maszynie. Wiadomość przy ulicy Piwnej Nr 21, pierwsze piętro. —12180—1—1

Wdowa, utrzymująca od lat 12 Uczniów, na mocy upoważnienia Władzy Wyższej, przyjmuje ich na stół i stancję, za cenę bardzo umiarkowaną, zapewniając im wszelkie wygody i opiekę macierzyńską. Ulica Hoża Nr 7, pierwsze piętro, mieszkania Nr 4.

Z. Wiśniewska.

—12158—1—3

Rada Miejska Warszawska

Dobroczynności Publicznej.

Podaje do wiadomości, iż w dniu 13 (25) Sierpnia r. b. o godzinie 1 z południa odbędzie się przed tąż Radą publiczna licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje bez głośnego przetargu na oddanie w entrepryzę restauracji dachów na gmachu domu schronienia starców i sierot starozakonnych.

Licytacja rozpocznie się od summy anszlagowej rs. 1436 kop. 45, vadium do licytacji ustanawia się w ilości rs. 300.

Mający zamiar przystąpić do licytacji obowiązani są w terminie wyżej ustanowionym, to jest dnia 13 (25) Sierpnia r. b. przed godziną 12 w południe złożyć Radzie Miejskiej deklarację napisaną, według wzoru poniżej umieszczonego, bez poprawek i podskrobań, w zapieczętowanej kopercie, z dołączeniem Wadjum w ilości wyżej oznaczonej.

Anszlag i warunki licytacyjne są do przejrzenia w Kancellarji Rady Miejskiej codziennie w godzinach biurowych.

Wzór do deklaracji.

Na skutek ogłoszenia Rady Miejskiej z dnia , . . . Sierpnia r. b., niniejszym obowiązuję się dokonać restaurację dachów na gmachu Domu Schronienia starozakonnych, podług anszlagu i zgodnie z warunkami licytacyjnemi, wiadomemi mi i którym w zupełności poddaję się, za summę (wypisać liczbą i literami).

Vadjum do niniejszej entrepryzy składam w ilości (wypisać liczbą i literami) i na dowód przyjęcia zobowiązania własnoręcznie podpisuję się.

(podpisać wyraźnie imię i nazwisko, miejsce zamieszkania i datę).

P. o. Członka Zarządzającego czynnościami Rady, **J. Magnuski.**

2—3 —12098—

TELEGRAM.

TANIOŚĆ i ELEGANCJA.

Na Sezon Letni otrzymał wielki wybór eleganckich z najlepszych angielskich, francuzkich i austrjackich materjałów **Ubiory Męzkie.**

CENNIK (PREIS-COURANT): Letni Sak-Palto od rs. **12** do **22**. Letnie Garnitury od rs. **14** do **25**. Czarny Frak od rs **18** do **22**. Czarne Tużurki od rs. **16** do **24**. Czarne żakietowe Garnitury od rs. **22** do **28**. Marynarki Alpagowe od rs. **4 k. 50** do rs. **5 k. 50**. Marynarki czarne kamlotowe od rs. **8** do **12**. Sak-Palto Alpagowe od rs. **7 k. 50** do rs. **10 kop. 50**. Alpagowe i Płócienne Garnitury dla dzieci od rs. **2** do rs. **4 k. 50**. Ubiorki dla dzieci od rs. **5** do **10**. Sak-Paltka dla dzieci od rs. **6** do **8**. Dziecinne żakietowe Ubiorki od rs. **8** do **10**. Granatowe Binzy do konnej jazdy od rs. **3**. Kurtki do polowania od rs. **8**. Szlafroki dubeltowe od rs. **10** do **18**. Spodnie w różnych gatunkach od rs **4** do rs. **7 k. 50**. Angielskie Płaszcze gumowe od rs. **10**. Angielskie Burki od rs. **12** do **20**.

E. SAMMET,

Krawiec z Wiednia, STEFANSPLAC, Nr 2.

Obecnie w Warszawie, ulica Senatorska, dom Wgo Epsztejna, Nr 22.

8—0 —11790—

MAJĄTEK ZIEMSKI.

Rozległości dzies. 165 (włók 83), ziemia żytnia I klassy, w trzech folwarkach, doskonale zagospodarowany, inwentarze dobre, dom mieszkalny obszerny i wygodny. Odległość od od stacji Biała wiorst 10. **Do sprzedania** skutkiem śmierci właściciela. Szczegóły w Kantorze **B. Werner & Comp.** Królewska Nr 6. 1—3 — 12169 —

Chłopczyk lub Uczyń

uczęszczający do Gimnazjum, może mieć bardzo porządne, z prawdziwie rodzicielską opieką utrzymanie w domu, gdzie jest stały korrepetytor, gimnastyka, lekcje francuzkiego i niemieckiego języka, obok zwykłej w tych językach konwersacji, w mieszkaniu obszernem, z najlepszem powietrzem.—Lekcje muzyki na żądanie. Ulica Zakroczymska Nr 15, mieszkania 3, od godz. 3 do 5.—12182—1—2

Stancja dla Uczniów.

Przyjmuje się Uczniów uczęszczających do Rządowych i prywatnych Zakładów Naukowych, zapewniając im troskliwą opiekę męzką, pomoc w naukach, oraz ciągłe konwersację języka francuzkiego. Na żądanie może być fortepian. Wiadomość: ulica Chmielna Nr 33, mieszkania 10, na 2 m piętrze od frontu. —12119—1—3

Ktoby życzył sobie umieścić

Ucznia na Stancji,

znajdzie pomieszczenie i troskliwą opiekę, w domu przy ulicy Ś-to Krzyzkiej Nr 25, mieszkania 1. —12115—1—3

Nauczycielka

potrzebna do wykładu języka francuzkiego na jednę z pierwszych pensji. Wiadomość w rekomendacji Załęski Nr 16 róg Senatorskiej. —12179—1—3

W bliskości Gimnazjum V-go, za cenę umiarkowaną

Stancja dla Uczniów

gdzie obok troskliwej opieki, młodzież szkolna znaleść może pomoc naukową wraz z konwersacją w języku niemieckim. Ulica Ś-to Krzyska Nr 31, mieszkania Nr 5. **Alfons Lipiński.**

—12177—1—2

Potrzebną jest zaraz

KUCHARKA

wykwalifikowana w swym fachu, z dobremi świadectwami. Ulica Chmielna, dom Simlera Nr 2, mieszkania 2. —12167—1—1

OSOBA

w średnim wieku z wykształceniem, znająca dobrze język francuzki i inne przedmioty, poszukuje odpowiedniego miejsca do towarzystwa dozoru dzieci lub do sklepu, tak w kraju jak też i w Cesarstwie. Wiadomość ulica Długa Nr 542 (6), mieszkania 3, dom W. Niemylskiego od 10 rano do 3.

—12111—1—3

Pomiędzy Bankiem Handlowym a Cyrkiem przy ulicy Włodzimierskiej jest jeszcze do wynajęcia na 3 piętrze

Pomieszkanie

urządzone z konfortem, składające się z 2-ch przedpokoi, 8 pokoi, kwietnika, spiżarki, pawlaczy i kuchni, wanny, waterklozeta na wodzie, gazu, zlewów i wodociągu. Pomieszkanie to może być podzielonem, jak również może być dodaną stajnia i wozownia. Wiadomość na miejscu u właściciela. —12154—1—3

Obywatelka ze wsi,

zamieszkała w Warszawie, upoważniona od Władzy, trzymać będzie Uczniów na stancji, ktoby z Szanownych Rodziców, chciał znaleść dla dzieci swoich nietylko wszelką pomoc naukową, ale i najstaranniejszą opiekę moralną, oraz dozór ciągły po za lekcjami, zechce się zgłosić wcześnie do **Zofji Przystojeckiej,** ulica Włodzimierska, w bliskości Gimnazjum, dom W-go Akwilina, obok Cyrku Salamońskiego. —12 25—1—3

Przy ulicy Nowy-Świat Nr 47, mieszkania 10, jest do umieszczenia

MAMKA

wiejska ze świeżym pokarmem.

—12184—1—3

Osoba Młoda,

z przyzwoitego domu, poszukuje miejsca za **Sklepowę,** w razie potrzeby może być złożoną kaucja. Offerty proszę składać w Red. Kur. Warsz. pod lit. Z. B. Nr 40.

—12147—1—3

KONIECPOL.

Handel Win i Towarów Kolonjalnych w mieście Koniecpolu, przezemnie utrzymywany, z dniem 1 Lipca r. b. przeniesionym został do własnego domu, nabytym po Dr. Kwiatkowskim i takowy zaopatrzony został w najświeższe towary w zakres handlu tego wchodzące.—Mam nadzieję, że Szanowna Publiczność jak dotąd tak i nadal swemi względami zaszczycić mnie raczy.—Zadaniem zaś mojem będzie, aby wywzajemnić się doborowemi towarami i najumiarkowańszemi cenami.—Nadmieniam przytem, iż obok handlu urządziłem dla przyjezdnych pokoje gościnne.—**D. CZARNOBRODA.** 1—3 — 12164 —

Stancja dla Uczniów

w bliskości kilku gimnazjów, przy ulicy Nowy-Świat. Wiadomość w sklepie P. Graf, przy ulicy Nowy-Świat Nr 25. —12160—1—5

Potrzebną jest

P A N N A

kompletnie uzdolniona do roboty strojów damskich do jednego z główniejszych miast prowincji, lecz zaraz za dobrem wynagrodzeniem. Bliższa wiadomość u W. Szczepkowskiej ulica Chłodna Nr 12 i mieszkania także 12. —12067—2—3

Potrzebną jest do 2 panienek 8 mil od Warszawy

Nauczycielka

mająca patent z ukończonego Wyższego Zakładu Rządowego i posiadająca dobrze muzykę. Wiadomość powziąść można u właściciela domu przy rogu ulic Bednarskiej i Sowiej Nr 12 nowy, codziennie między godzinami 3 i 5 po południu. —12103—2—3

URZĘDNIK,

mający upoważnienie Zwierzchności Szkolnej,

żonaty, pragnie trzymać u siebie na stancji uczniów szkół lub zakładów naukowych z korepetycją przedmiotów i ciągłą konwersacją w językach: ruskim, francuzkim lub niemieckim. Wygoda i opieka wszelkie, ceny umiarkowane. Bliższa wiadomość: ulica Krakowskie Przedmieście dom Nr 8 nowy, 2 piętro, w oficynie, mieszkania Nr 9. —11167—8—10

N A U C Z Y C I E L

wykształcony, z chlubnemi świadectwami, poszukuje miejsca. Wiadomość u pośredniczącej Załęzkiej, róg Senatorskiej Nr 16.—Tamże można dowiedzieć o umieszczeniu Panienki przy zacnej rodzinie dla towarzystwa córeczki 12-to letniej, uczęszczającej do Zakładu Naukowego. —11835—3—3

Ktoby sobie życzył umieścić

PANIENKI

uczęszczające do Zakładów Naukowych w Krakowie, może się zgłosić do osoby kształcącej własne córki w Seminarjum, gdzie za swą pilność otrzymały nagrody.—Zapewnia się troskliwa opieka, a dla uczących się muzyki, jest na usługi fortepian. Wiadomość przy ulicy Karmelickiej Nr 64. —11607—2—3

JEOMETRA

z patentem klassy II, Juljan Czajewski, na własne żądanie uwolniony od służby w komisji Włościańskiej, poleca się szanownym obywatelom ziemskim, donosząc, że mieszka w Warszawie przy ulicy Żórawiej w domu Nr 9. —11777—2—3

INTROLIGATOR

i zdatny do stolarstwa, rozgarnięty, zaraz objąć może miejsce, pierwszeństwo dobra konduita. Adressa złożyć w Redakcji, lit. E. —11923—3—3

U pośredniczącej w rekomendowaniu Nauczycielek

LEOKADJI MICIŃSKIEJ,

mieszkającej przy ulicy Senatorskiej Nr 20, wprost Kościoła Ś-go Antoniego.

Są do umieszczenia: Guwernerowie, Guwernantki, Bony i Osoby do towarzystwa. Tamże żądany jest Student Uniwersytetu na prowincję do zakładu naukowego. —11550—4—4

TORNISTRY skórzane z włosem.

Wielki zapas w najlepszym gatunku, różnego rozmiaru, oraz wszelkie materjały piśmienne dla uczniów i uczenic niezbędnych w jak najumiarkowańszych cenach, poleca skład materjałów piśmiennych i Galanteryjnych

Emanuela Kierer

przy ulicy Chłodnej Nr 2. Tudzież dla braku miejsca do odstąpienia każdego czasu, używany **Kredens** jesionowy, masiv zbudowany. —11963—3—4

Do sprzedania

Sofa tureckiej roboty, otomanką zwana, materją wełnianą kryta, bardzo mało używana, przy ulicy Senatorskiej Nr 16, wiadomość u W nej Kozłowskiej, lub stróża tegoż domu. —2—2—11931

UCZNIOWIE

Szkół Rządowych, mogą znaleść pomieszczenie na stole i stancji u urzędnika Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, zarazem Nauczyciela Szkół Rzemieślniczo-Niedzielnych. Pomoc naukowa, oraz konwersacja francuzka lub niemiecka na godziny, stosownie do umowy może być udzielaną. Fortepian w miejscu. Wiadomość ulica Wielka Nr 13 (nowy) lokalu Nr 53 na 1 piętrze. —11074—6—10

Jest do sprzedania

MAJĄTEK,

położony blisko kolei żelaznej W.-W. i W. Bydgoskiej, mający gruntu miary magdeburskiej 260 wraz z gruntami ornemi, łąkami i z stawem zarybionym, przyczem znajduje się młyn amerykański z trzema złożeniami i fabryka cykorji, która na system magdeburski urządzona i bardzo renomowana, z żywym i martwym inwentarzem, z dobremi budynkami, także przy szossie położony, mający torfu dobrego i wystarczającego, wodę nigdy nie brakującą, za rs. 50,000 z przedpłatą rs 30,000. Bliższą wiadomość powziąść można u pana M. Berkopf'a, w Warszawie, Nowe miasto Nr 347/19 i na prowincji na stacji Gorzkowice u J. Buchholtza. —11749—2—3

O powodu zmiany urządzenia Cukierni jest do **odstąpienia zaraz**

REPOZYTORJUM

zupełnie w dobrym stanie oszklone, z zegarem ze słojami lub bez takowych. Wiadomość powziąść można na miejscu, w gmachu Teatralnym w Cukierni Janowskiego. —12149—1—3

150,000 sztuk

cegły wypalonej wyborowej do sprzedania po rubli srebrem 12 za tysiąc na miejscu; w dobrach Prostyni nad Bugiem, przy kolei Petersburskiej pomiędzy stacjami Zieleniec i Małkinia, do właściciela dóbr przez Małkinię w Prostyni. —11624—2—3



ATRAMENT JAPOŃSKI

DO KOPJOWANIA

Jestto najlepszy atrament do użytku po biórach i *jedyny* z którego można zdjąć *czystą kopję* nawet w miesiąc po napisaniu.

NOWY ATRAMENT

CZARNY ODRAZU

I ZAWSZE LŚNIĄCY

Dostać można we wszystkich główniejszych składach papieru w Królestwie Polskiem i Rossyi.

N. ANTOINE i SYN W PARYŻU.

—10—08008

Dorożka,

4 konie z uprzężą liberją i numerem, oraz 4 koła zapasowe do sprzedania za niską cenę, Solec Nr 42. —12079—2—3

WINOGRONA

Konstantynopolitańskie

duże słodkie

nadeszły dziś do Handlu

Braci Wróbel.

Krakowskie - Przedmieście, obok Kościoła św. Krzyża. —11676—7—0

2 Magle Wiedeńskie

w dobrym stanie, są do sprzedania w pałacu Karasia Nr 2, Krakowskie-Przedmieście; wiadomość u Mosiężnika w drugiem podwórzu. —11895—3—3

PAPIEROSY

Bebe cieniutkie;
Mignon średniej grubości;
Samson Crême grube;
Nr 68 bez musztuków;

Wszystkie te gatunki wypróbowanej dobroci; po cenie przystępnej, kop. 50 za 100 sztuk, dostać można po dystrybucjach w mieście.

Fabryka K. Teofilidy.

—7647—36—0

CEMENT PORTLANDZKI

z Fabryki BROOKS, SHOOBRIDGE et Comp. w Londynie poleca wyłączny Skład na Królestwo Polskie u **J. Ławickiego** w Warszawie, ulica Długa, Nr 23.
f—12 — 11,941 —

Śliwki Tureckie

w najlepszym gatunku

w Handlu Braci Wróbel,

obok kościoła Ś-go Krzyża. —2853—

Krucza Nr 4, na 1-m piętrze od frontu

Meble orzechowe,

w dobrym stanie, kanapa, 6 krzeseł, 2 fotele i stół przed kanapę, za rs. 65, z powodu wyjazdu do sprzedania. —12183—1—1

Jest do sprzedania

Fortepian

krótkiego fasonu, mahoniowy, od C do A,—przyjmuje się także wszelkie reperacje fortepianów i pianin, oraz strojenia takowych. Ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 2, wprost Kopernika, w fabryce fortepianów A. Janiszewskiego. —12152—1—3

Jest do sprzedania

FORTEPIAN

mahoniowy, w dobrym stanie, z dwoma szprejcami, na 6 i pół oktawy, za cenę rs. 100, przy ulicy Bonifraterskiej, Nr domu 9, mieszkania 30, w podwórzu na pierwszem piętrze. —12122—1—2

Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania

F O R T E P I A N

palisandrowy, mało używany, z dobrym i mocnym tonem, z fabryki A Hoffera.—Tamże są do nabycia za przystępną cenę dwa źwierciadła w złoconych ramach, tualeta damska i salopa podbita lisami, silber fuks zwanemi. Do obejrzenia od godz. 11 z południa do trzeciej po południu, przy ulicy Śliskiej Nr 19, mieszkania 12, w oficynie na lewo. —12159—1—3

W nowo wzniesionym domu przy ulicy Włodzimierskiej pod Nr 408/9h, lokale parterowe przerabiają się na sklepy od Ś-go Michała r. b., życzący sobie takowe wynająć, raczy się wcześnie zgłosić do zarządzającego domem, a to dla możności urządzenia sklepów według życzenia. —12120—1—3

Pokój

z przedpokojem, z osobnem wejściem, przy familji, każdego czasu do wynajęcia, może być dogodnym dla Uczniów Gimnazjum lub Studentów Uniwersytetu. Wiadomość w Rekomendacji Nauczycielskiej L. Micińskiej, Senatorska Nr 20, wprost kościoła Ś go Antoniego. —12134—1—1

MIESZKANIA

do wynajęcia od dnia 1 Października r. b. po cenach przystępnych, złożone z pięciu, czterech, trzech, dwóch pokoi, z kuchniami. Wiadomość na miejscu u Rządcy Nr 13 nowy, ulica Wielka. —12034—2—3

Sklep Wiktuałów

jest zaraz do sprzedania, za bardzo małą cenę. Ulica Wspólna Nr 2, wprost Felczera. —12157—1—1

S K L E P

obszerny, z obszernem mieszkaniem, do najęcia każdego czasu przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 3, między hotelami Rzymskim i Litewskim. —12156—1—3

P O K Ó J

umeblowany do najęcia każdego czasu. Wiadomość pod Nrem 7, na ulicy Miodowej, u Rządcy domu. —12128—1—1

P O K Ó J

jest do wynajęcia przy porządnej familji dla kobiety, może być ze stołem lub bez, tamże jest i fortepian nowej konstrukcji. Ulica Ś-to-Krzyska Nr 3 nowy, na 1 piętrze. —12127—1—3

Są do wynajęcia

Dwa Pokoje

i jeden pokój z przedpokojem, z osobnym wejściem i z meblami, w każdym czasie. Wiadomość w magazynie ubiorów męzkich, ulica Bielańska Nr 604, nowy 4. —11915—3—3

Za rogatką Wolską Nr 13, dom Freja, są do wynajęcia od S-go Michała

3 lub 4 Pokoje,

z kuchnią, sionką, górą, drwalnią i piwnicą. Mieszkanie to w ładnym ogrodzie, do którego dla lokatora wstęp jest wolny. —11902—3—3

L O K A L

po bawarji na parterze, od 8 u lat zamieszkały, obecnie jest do wynajęcia na taki sam proceder; lokal ten może być użyty i na inny sklep lub na mieszkanie prywatne. Wiadomość na miejscu u Rządcy, Nowy-Świat Nr 1270 (9) na rogu skweru. —11957—3—3

Każdego czasu lub od 1 Września, jest do wynajęcia

Pokój

ładny z meblami, materacem, samowarem i wszelkiemi wygodami. Wiadomość: róg Elektoralnej i Orlej, w składzie mydła Nr 6 nowy. —11910—3—3

Nowy Świat Nr 40.

Pokoje umeblowane,

z pościelą i usługą, do wynajęcia na dnie, tygodnie i miesiące. —12172—1—2

Jest do sprzedania w każdym czasie

Sklep Mydlarski,

kilka lat egzystujący, w korzystnem miejscu. Wiadomość: róg Alei Jerozolimskiej i ulicy Kruczej. —12152—1—1

Z przyczyny wyjazdu, jest do odstąpienia

Sklep Wiktuałów

w Alei Jerozolimskiej, pod Nrem 15. —12175—1—3

Z powodu wyjazdu z Warszawy, jest do odstąpienia

Sklep Wiktuałów,

w każdym czasie, przy ulicy Mostowej Nr 10 nowy. Wiadomość w tymże sklepie. —12146—1—3

Z powodu wyjazdy, jest do odstąpienia każdego czasu w korzystnem miejscu

SKLEP

z mąką i leguminami, z całem urządzeniem. Wiadomość w miejscu, róg Tamki i Aleksandrja ulicy, Nr 2851, nowy 2. —11946—3—3

Ktoby z WW. Właścicieli domów, miał do wydzierżawienia od 1-go Października r. b.

Stajnie, Wozownic z ogrodem i mieszkaniem,

lub bez ogrodu, raczy nadesłać adres do **Ogrodu Róż** obok Doliny Szwajcarskiej pod Nr 7 nowy. —12142—1—3

Nagrody rs. 15.

W nocy z 13 na 14 b. m. (z Piątku na Sobotę, z mieszkania zamkniętego, skradziono **Zegarek złoty**, remontoir, ligne droite, z fabryki Patka w Genewie, z kopertami o brzegach kanciastych, wraz z **łańcuszkiem** złotym cienkim, podwójnym, łuskowym weneckim, z zasuwką z krwawnika zielonego. Za odnalezienie tych przedmiotów przyrzeka się powyższą nagrodę. Zgłaszać się proszę na ulicę Tłomackie Nr 5, do właściciela domu. Zarazem ostrzega się pp. Zegarmistrzów i Jubilerów, aby przedmiotów tych nie nabywali. —12121—1—1

Nagrody rs. 5.

W Piątek wieczór, wracając z Alhambry na ulicę Orlą, zgubiono **Zegarek damski**, złoty z pojedynczą kapslą i czarną emalją, w której trzy brylanciki były wprawione, obecnie jednak jeden tylko brylancik w niej się znajduje. Znalazca raczy takowy zegarek oddać za powyższem wynagrodzeniem do p. M. Fajansa, ulica Orla Nr 800. —12165—1—1

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego". Plac Teatralny Nr 473c (5 nowy).

Дозволено Цензурою.